Nr. 61. w Piątek **dnia 13. Marca 1863.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wrocław, 12. Marca. — Wedle dalszych wiadomości z Krakowa z dnia dzisiejszego, dyktator Langiewicz przed swem wyruszeniem z Goszczy otrzymał 2700 karabinów, tudzież dostateczną amunicyą i żywność. Równie kawalerya jego znacznie się zwiększyła.

— Szląska Gazeta pisze z Katowic pod dniem dzisiejszym, że hufiec powstańców napadł na Sosnowice i rosyjskich urzędników oddalił; tymczasem nadeszło wojsko rosyjskie, wyparło powstańców i niektórych z nich przeparło na terytoryum pruskie.

Bukarest, 11. Marca wieczorem. — Ponieważ sejm zakończy swe posiedzenia w d. 14. Marca, przeto izba zapytała ministerstwo, czyli przedłuży posiedzenia sejmowe, celem uchwalenia budżetu na drodze konstytucyjnej. Ministerstwo odpowiedziało, że nie wie jeszcze o tem. Izba upatruje w tem pogwałcenie konstytucyi i wskutek tego przyjęła propozycyą, w której oświadczono, że teraźniejsze ministerstwo nieposiada zaufania izby i że izba zezwoli tylko takiemu ministerstwu na budżet, które rządzić będzie wedle konstytucyi, a ktoby ściągał podatki nieuchwalone, tego uznaje za gwałciciela konstytucyi.

Kasel, 12. Marca. — Na posiedzeniu stanów postanowiono jednogłośnie na wniosek komisyi konstytucyjnej prosić rządu, aby urzędnicy na odstawce lub ich spadkobiercy otrzymali czwartą część pobieranej pensyi, skoro jej wypłacenia oczekiwali.

Londyn, 12. Marca. — Lord J. Russel wysłał do Petersburga notę, w której główna myśl przebija: Konstytucya dla Królestwa Polskiego wedle traktatu z roku 1815 i amnestya dla obecnego powstania (?).

Londyn, 13. Marca. — Dzisiejsza Morning Post mówi: Anglia wzbrania się podać zbiorową notę z Francyą z powodu konwencyi, aby sprawy nie zaostrzać; Anglia wysłała przyjacielską notę do Berlina i Petersburga, aby odradzić Prusom konwencyą, a doradzać Rosyi umiarkowanie i dopełnienie traktatów. Anglia niezamierza żadnej interwencyi między Rosyą a Polską.

Paryż, 13. Marca. — Dzisiejszy Monitor pisze: Podanie Constitutionnela, że w końcu Marca będzie utworzony obóz pod Chalons, jest płonnem; ściągnięcie wojska nastąpi jak w poprzednich latach dopiero w końcu Maja.

Berlin, 13. Marca. — Najj. Pan raczył nadać tajn. radzcy rejencyjnemu profesorowi Dr. Brandis w Bonn order orła czerwonego 2 klasy z dębowem liściem, sekretarzowi przy sądzie apelacyjnym radzcy obrachunkowemu Holland w Szczecinie order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy, a zamianować dotychczasowego jeneralnego konsula w Warszawie, radzcę legacyjnego L. Theremina, jeneralnym konsulem w Alexandryi, a radzcę legacyjnego barona Rechenberga jeneralnym konsulem w Warszawie.

— Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieścił program uroczystości do założenia węgla kamiennego pod pomnik krola Fryderyka Wilhelma III. na dniu 17. Marca r. b. w Berlinie.

Berlin, 11. Marca. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych uchwalono etaty ministerstwa spraw wewnętrznych, etat administracyi kolei żelaznych, mennicy i ministerstwa skarbu wedle wniosków komisyi. Przydłuższe rozprawy toczyły się nad wydatkami nieprzewidzianemi. Przyszłą sesyę naznaczono na sobotę o godz. 10.

Komisya wysadzona w celu obrad nad projektem do prawa o odpowiedzialności ministerstwa już się ukonstytuowała.

— Młodego Polaka, studenta wszechnicy wrocławskiej, którego tu przed 3 tygodniami przyaresztowano dla tego, że miał 2000 tal. przy sobie, wypuszczono po 10 dniowem więzieniu w stadtvoigtei na wolność. Pomimo że student ten jest poddanym pruskim kazano mu niezwłocznie Berlin opuścić. Aż do odjazdu był w jego towarzystwie urzędnik policyjny.

— Przewodniczący stanu kupieckiego w Kłejpedzie przyłączyli się do protestacyi stowarzyszeń handlowych miast Berlina, Szczecina itd. Upraszano zarazem tamtejszy urząd ziemiański, ażeby podwładne sobie władze poinformował, iżby swe sprawozdania o stosunkach granicznych w obecnych czasach z największą oględnością redagowały, ażeby nieuzadnione i niepokojące wieści, jak się to już stało, i tak już nadzwyczaj ograniczonemu handlowi jeszcze bardziej nie przeszkadzały.

Grudziądz, 6 Marca. — Graudenzer Gesel. donosi, że w tutejszej fortecy wyprzątają kazamaty i przerabiają je na więzienia. Mówią że powstańcy pod Wrześnią schwytani mają w nich być pomieszczeni.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 10. Marca. — Piszą do National Ztg. z Warszawy: Wczoraj wam napisałem, że rozporządzenia rządu rosyjskiego i te reszki umiarkowanych rozpędzą, które jeszcze jako tako czepiły się Moskwy, a dziś już potwierdza się to zdanie przezemnie wyrzeczone. Nasza rada stanu potulna i bojaźliwa, którą sam rząd sobie dobrał, dziś abdykuje. Naprzód podał się do dymisyi referendarz stanu Polityłło i przytoczył za powód zbombardowanie jego pałacu i wyrzniecie u niego bawiących gości. Członkowie rady stanu Węgliński, Kurz i Górski oświadczyli między powodami, dla których się podali do dymisyi, iż ponieważ rząd odrzucał ich propozycye podawane w najlepszych zamiarach, niemogą dalej służyć jemu, bo już dawno pożegnali się z nadzieją służenia na tem stanowisku krajowi. Z tych powodów jutro się poda do dymisyi tutejsza rada miejska. Równie rady powiatowe porozwiązywały się, aby niebrać najmniejszego udziału w rozporządzeniach okrutnych rządu rosyjskiego.

— Wyszedł tu nowy »Głos polskiego duchownego«, pięknie wydrukowany w obszerności jednego arkusza. Przypominacie sobie, że Dzien. Powsz. wydrukował niemal cały list ks. Kajsiewicza, poprzednio wydrukowany w »Tygodniku katolickim« ks. Prusinowskiego. Przeciw temu listowi podnosi głos ów duchowny w Warszawie i dowodzi bardzo loicznie, w jaką matnię szatańską uwikłał się ks. Kajsiewicz, nie ubliża atoli w niczem tenże »Głos« sprawie papieża i kościoła.

— Ostatni »Ruch« który wyszedł, w jednej chwili rozerwanym został przez publiczność, tak że go dostać niemógłem. Znajdują się w nim bardzo ważne rzeczy, o których nieomieszkam wam donieść.

Lwów, 10. Marca. — Cały Owrucz powstał. Mieszka tam zaściankowa szlachta, którą Moskwa porównała z jednodworcami. A że mieszka przy ujściu Prypeci do Dniepru w gręskich okolicach i wyborne strzela, przeto jej powstanie jest bardzo ważne dla sprawy narodowej. Oni to stanowią łączność między Litwą a Wołyniem, przeto działania ich wpłyną na kierunek sprawy narodowej. Z tego powodu jenerał Rzewuski ruszył przeciw nim, a powstańcy lubelscy odetchnęli i znów się ruszają i organizują poza Bugiem. Nieczaj żyje i dowodzi powstańcami, tylko syn jego dostał się do niewoli moskiewskiej. Pogłoska niesie, że w okolicach Kamieńca Podolskiego także wybuchło powstanie. Uniwersytet w Kijowie musiano zamknąć, młodzież się rozbiegła na wszystkie strony.

Warszawa, 5. Marca. — Czas pisze: Warszawa przywykła już do grubych fałszów moskiewskich. Wiadomo że każdy raport jest jednym kłamstwem, ale i z tych fałszywych doniesień moskiewskich można było przynajmniej wiedzieć, że tu a tu była potyczka. Teraz i tej rękojmi doniesienia ich nie dają. Raporta bowiem opisują boje nie byłe, komponują szczegóły i rozsyłają je po Europie. Afiszowany buletyn o zwycięstwie pod Włoszczową jest doniesieniem o boju wymarzonym. To już za dalekie posunięcie się w kłamstwie, to już za wielki żart i lekceważenie publiczności całej Europy. Niewiemy czy w Warszawie tę bitwę wymyślono, czy też Czengery wziąwszy blisko Włoszczowy bez bitwy 30 wozów, bitwę samą wymyślił dla otrzymania nagrody i okłamał zwierzchność swoją — dość że bitwy nie było. Niema tego złego, coby na dobre nie wyszło, — więc i kłamstwa rosyjskie nie pozostaną bez dobrego skutku a mianowicie pomogą do przekonania, że rząd rosyjski w niczem nie jest w stanie dać rękojmi prawdy.

We wtorek była rocznica wstąpienia na tron cara Aleksandra.

W. książę na przyjęciu był pochmurny i kwaśny, przeszedł tylko przez salę, gdzie oczekiwali na niego dygnitarze i wyszedł zabrawszy z sobą marg. Wielopolskiego, nic do nikogo nie mówiąc. Może już wiedział, że doniesieniem o Włoszczowie wielkiego bąka palnął i dla tego był kwaśny i milczący. Zauważano na pokojach zamkowych o wiele mniejszą liczbę osób z kondolencyą przybyłych, a mianowicie zauważano nieobecność członków rad powiatowych i zupełną nieobecność rady miejskiej warszawskiej. Był tylko sam prezydent p. Zygmunt Wielopolski, ale napróżno stojąc w kącie, przeznaczonym dla reprezentantów miasta, oglądał się za nimi, nie było żadnego.

Wielki książe Konstanty został naczelnym wodzem armii rosyjskiej działającej w Polsce. Ramzaj uwolniony od obowiązków mordowania ludności i palenia wsi, co z taką gorliwością spełniał.

Z pola walki wiadomości nie brak. Wystąpiły nowe oddziały powstańcze do działania, mianowicie wzrosło znów powstanie w podlaskiem i lubelskiem. Most na Wieprzu przy Moszczanie został spalony, jak donoszą prywatne wieści. Oddział powstańców za Miłośną pod Warszawą, zatrzymał pocztę i papiery rządowe zabrał. Toll wyszedł z Ostrołęki z wojskiem w powiat dla polowania na powstańców. Nie widział ich jednak, albowiem powstańcy nie przed nim, lecz za nim chodzili. Powrócił więc bez niczego do Ostrołęki i w tych dniach wyruszył na drugą wyprawę. Mówią o pomyślnej dla nas potyczce w łomżyńskim powiecie (w augustowskiem). Szczegółów jeszcze nie mamy. Rogiński (Raczyński) ustawicznie uciera się z Nosticem w okolicach Białowieży na Litwie. Powstanie zwiększa się w okolicach Pińska.

O działaniach oddziałów w kaliskiem i w krakowskiem i walkach tam stoczonym wiecie daleko lepiej i prędzej od nas, dla tego o nich nie piszę.

Przesyłam wam natomiast kilka wyjątków z raportu gubernatora radomskiego z d. 24. Lutego Nr. 110, 112 i 113. (Tu korespondent nasz przytacza wyjątki ze znanych czytelnikom naszym raportów naczelnika powiatu Miechowskiego, które w całości podaliśmy już przed 8 dniami, a które doszły były rąk gubernatora i przez niego załączone przy raporcie do wyższych władz cywilnych P. R. Cz.).

Rozeszły się tu wiadomości o nowych potyczkach w Krakowskiem, których nie opisuję, albowiem są one wam jako bliższym, lepiej znane, i nadal więc z teatru walki w Krakowskiem, Sandomierskiem i części Kaliskiego wstrzymywać się będę z przesyłaniem wiadomości.

W bliskości Warszawy pomiędzy Wiązowną a Glinianką przyszło wczoraj do krwawego starcia dla nas pomyślnego. Szczegóły później. Teraz donoszę tylko, co na własne oczy widziałem, to jest rannych kozaków i oficera, których wczoraj wieczorem na pięciu podwodach przywieźli, i także rannych żołnierzy dzisiaj na 3 podwodach przywiezionych. Przy nich było kilkunastu kozaków rozbrojonych.

W Ostrołęckiem dnia 1. Marca powstańcy toczyli bój z kozakami przy wsi Porembie i zabili kilku kozaków. We wsi zaś Przetycz blisko znanego z 1831 r. Długosiodła, była dnia 28. Lutego potyczka także z kozakami, w której zginęło 6 Moskali. Szczegóły o okrutnem zamordowaniu Seewalda, są następujące: Kozacy i rota piechoty idąc w ślad za partyą powstańców Zameczka, który im potem zboczył i puścił ich przed siebie, dowiedzieli się, że zatrzymywał się w osadzie Wiśniówek, gdzie mieszkał nadleśny Seewald. Otoczyli dom, a znalazłszy w nim 2 pozostałych powstańców, zabili jednego, a drugi ujść zdołał. Seewalda zamordowali okrutnie, trupowi odcięli głowę i wyrznęli z niej język. Żonę jego pokłuli lancami, włóczyli za nogi, pogruchotali głowę i złamali w niej żebra, porzucona już jako trup przyszła później do siebie i dotąd jeszcze żyje. Ta nieszczęśliwa kobieta, znana i szanowana, jest z domu Janczewska. Siostrze pani Seewaldowej, przestrzelili ręce. Następnie zrabowali i zapalili dom wraz z trupami i rannymi, dwóch zaś parobków chcących uciekać lancami w ogień wepchnęli. Siostra pani Seewaldowej, młoda panienka, jakkolwiek z przestrzelonemi rękami, potrafiła dowlec ciało siostry i tam u chłopa ją dotrzeźwili, ale nikt nie śmiał pojechać po doktora, lub dać znać do sąsiadów, więc biedne dziewczę mile drogi, brnąc we krwi własnej, pójść musiała do sąsiadów po ratunek. To komentarz do znanego rozkazu w. księcia o karności wojska i pielęgnowaniu rannych.

Przyjechał z Wilna do Warszawy jenerał Beklewiszew, do komisyi śledczej, celem poznania jej składu i sposobu postępowania. Kapitan, który w Krzywosączu i nad Gopłem odznaczył się rabunkiem, topieniem i dobijaniem rannych, nazywa się Tołmaczew. Biuletyny rosyjskie z p. Vidalem, układa pułkownik jeneralnego sztabu Krzywonosow.

Młodzież polską z Francyi, którą wydali Prusacy z Torunia, przywieziono do cytadeli w Warszawie, i wzięto ją na śledztwo. Postępowanie komisyi śledczej nic się nie poprawiło, a cenzura warszawska stała się o wiele surowszą i głupszą niż była przed powstaniem.

Warszawa, 10. Marca. — Najważniejszym wypadkiem dnia dzisiejszego jest podanie się do dymisyi członków rady stanu in gremio. Obywatele ci powołani przez rząd do zasiadania w radzie stanu, pozostając na swem stanowisku, przyjmowali w pewnej części solidarność za czyny i postępowanie tego rządu, od którego mandat ich pochodzi. Gdy zaś jawnie się wykazało iż instrukcye dane naczelnikom wojennym mają na celu wywołanie rzezi, pobudzenie do tego włościan przeciwko właścicielom ziemskim, zniszczenie pożogą i rabunkiem miast, ponieważ te pierwsze rzuciły się do broni, — przeto postanowiono okazać akiem głośnym jak wielkiem jest oburzenie przeciwko takiemu postępowaniu. O ile mi wiadomo ostatecznie do powzięcia decyzyi podania się do dymisyi skłonił ogłoszony w pismach naszych w d. 7. bm. rozkaz naczelnika sztabu do naczelników wojennych, który mówiąc niby o chęci zasłonięcia obywateli od nadużyć, w §. 2 nadaje włościanom wyraźne prawo aresztowania wszelkich osób podejrzanych i odstawiania ich władzy wojskowej. Wiemy już co takie rozkazy znaczą, i wraz z dzienikami francuskiemi, możemy tylko zapytać margrabiego Wielopolskiego, dla czego swego »Lettre d'un gentilhomme« nie adresuje teraz do cesarza Aleksandra. Opinia europejska z faktu tego podania się do dymisyi ciała przez rząd mianowanego, najlepiej ocenić będzie w stanie, charakter postępowania rządu, który płaszczykiem reform i pięknych słów, osłania chytre, przed żadnym środkiem niecofające się zamiary zniszczenia kraju. D. P.

Francya.

Paryż, 10. Marca. — Lubo Monitor doniósł, że sprawozdanie Larabita nad petycyami o Polskę stało na porządku wczorajszym dziennym senatu, jednakowoż odroczono je. La France zaręcza, że rozprawy nad kwestyą polską nie w piątek przyszły ale w pierwszych dniach przyszłego tygodnia się rozpoczną. Dalej wspomina la France, że pod d. 5. Marca wysłał rząd angielski depeszę z powodu Polski do wszystkich mocarstw podpisanych na traktacie wiedeńskim i zaręcza że rząd pruski wydał rozkaz do zgromadzenia wielkiego wojska w wielkiem księstwie Poznańskiem nad granicą Królestwa Polskiego. Do tego twierdzenia zapewne powód podał Staatsanzeiger, w którym powiedziano, że chwycić się należy środków dla zapobieżenia dalszym posiłkom z poznańskiego wychodzącym do Królestwa. — Dzienniki paryskie utworzyły teraz stałą rubrykę pod tytułem: »interwewcya pruska«, o której Opinion nationale powiada, że rejestrują się fakta, które dowodzą, że prusko-rosyjska konwencya, mimo potępienia jej w zasadzie, istnie.

— Potwierdza się wiadomość, że Rosya dała odpowiedź niepewną na przedstawienie francuskie i mami tylko przyrzeczeniami, które zawisły od potłumienia powstania. Rosya utrzymuje, że mimo powstania ma dobre intencye dla Polski, zawisły tylko dobrodziejstwa mające się zlać na Polskę od warunku, jeżeli Polacy będący w powstaniu dadzą się pobić i potłumić. Konkluzya bardzo loiczna, bo wówczas już będzie po opozycyi, a nieoponujący przestanie na tem, co mu dadzą. Reform przyszłych Rosya nie określa, ale z tego co powiada, niemyśli ich do tego stopnia rozszerzyć, jak było przed rokiem 1830. W skutek tego gielda była bardzo zaniepokojoną, papiery spadły.

Anglia.

W tych dniach złożył w parlamencie rząd angielski między innemi dokumentami, dwa następujące, sprawy polskiej dotyczące:

Paryż, 15. Lutego 1856.

Milordzie! Od początku konferencyi, gdy nie zapomniałem głębokiego udziału jaki zawsze rząd Jej K. Mości miał względem położenia Polski i najusilniej starałem się tę sprawę wnieść na kongres, aby od tego zgromadzenia uzyskać wyraz opinii w tym przedmiocie, albo od reprezentantów cesarza rosyjskiego otrzymać zapewnienie, że JCMość ma zamiar chwycić się polityki więcej pojednawczej względem polskich swoich poddanych.

Dnia 9. b. m. na prośbę hr. Walewskiego rozmawiałem z hr. Orłowem w tej sprawie. Powiedziałem, że położenie Polski było przedmiotem obrad kongresu wiedeńskiego, gdzie przyszła tego kraju organizacyą ustanowiono, i że kongres niniejszy bynajmniej obojętnie nie może zapatrywać się na tę kwestyą; mam jednak powody do mniemania, że Polacy jako tako byliby zadowoleni, gdyby im wrócono instytucye narodowe, szanowano ich religią, pozwalano używać własnego ich języka i gdyby wszystkie ich dzieci w szkołach polskich kształcono, podczas gdy teraz ograniczona tylko liczba w szkołach rosyjskich się wychowuje. Równocześnie proponowałem Jego Ekscelencyi, aby z własnej woli złożył oświadczenie tego rodzaju, albo zechciał je udzielić jako odpowiedź na zapytanie, które mu w tym względzie kongres postawi.

Hr. Orłow odpowiedział, że cesarz postanowił Polakom wrócić to wszystko, o czem wspomniałem, ale nie można o tem donosić kongresowi, ponieważby to krzywo wykładano w Rosyi i mniemano, że JCMość obcemu uległ naciskowi, coby zamierzonym czynom odjęło charakter własnej woli. Hr. Orłow oświadczył mi po przyjacielsku: »W interesie Polaków nie wspominaj Pan o tem na kongresie, bo tam nic Panu powiedzieć nie mogę, ani też Panu nie mogę przyznać prawa stawiania mi zapytań. Zatem odpowiedź moja koniecznie odjęłaby otuchę Polakom, a cesarz możeby sądził, że powadze jego przystoi wszystko odwlec, co czynić zamierza.« Nadmieniłem, że zdaje się ta jedynie zostaje alternata: albo cesarz dobrowolnie złoży oświadczenie wobec kongresu, albo też później kiedy wyda do Polaków proklamacyą, a zdaniem mojem pierwsze postępowanie byłoby łaskawsze i zarazem dla samego cesarza korzystniejsze, jako zakład polityki, którą JCMość powodować się pragnie, dany Europie. Przy tem podnosiłem, że oświadczenie tego rodzaju nie przynosiłoby ujmy powadze JCMości, ani teżby nie pozwalało fałszywego wykładu. Hr. Orłow odpowiedział, że znając zamysły cesarza względem Polski, postanowił nie pisać do cesarza o tym przedmiocie, dodał jednak, że telegrafem udzieli mu moje propozycye. Wczoraj Jego Ekscelencya na zapytanie moje, jaka z Petersburga nadeszła odpowiedź odrzekł, że się nie może wdawać w jakiekolwiek oświadczenie co do Polski. Powiedział, iż cesarz postanowił wszystko uczynić, co było proponowano, i obiecał obszerną amnestyą, ale dodał, iż pragnie, aby koronacya jego uświetniła się tym aktem łaskawości i jeszcze innemi, oraz nadmienił, że dobremu skutkowiby się przeszkodziło, gdyby JCMość z góry zamysły swe zapowiedział. Jego Exellencya powtórzył, iż gdybym się upierał wnieść tę sprawę na kongres, byłby zmuszony złożyć odpowiedź odmowną i oświadczyć, że zapewne obce wmięszanie się spowodowałoby odwłokę lub zmiejszenie łask, których JCMość polskim swoim poddanym udzielić zamierza.

W takich okolicznościach hr. Walewski wraz zemną uznaliśmy za najrozsądniejszą nie wnosić tej sprawy na kongres. Mam zaszczyt i t. d.

Clarendon.

Biuro spraw zagranicznych, 17. Kwietnia 1856.

Milordzie! Mam zaszczyt donieść Panu, iż otrzymałem depeszę JWPana z dnia 15. b. m., w której mi donosisz o rozmowach mianych

względem Polski z hr. Walewskim i hr. Orłowem, i mam nadto zaszczyt donieść JWPanu, że rząd Jej K. Mości najzupełniej pochwala postępowanie Twoje tak co do poruszenia tej sprawy w rozmowach z hr. Orłowem, jako też, iż się wstrzymałeś od poruszenia jej w kongresie w skutek słów hr. Orłowa. Mam zaszczyt i t. d. Palmerston.

Posiedzenie izby niższej dnia 27. Lutego.

Pan Henessy proponuje zawotowanie adresu do królowej, którego osnowa jest następująca:

»Że niektóre zobowiązania wynikają z traktatu podpisanego grzez Anglią i inne mocarstwa względem Polski, które to zobowiązania nie zostały wykonane przez Rosyę, które według słów teraźniejszego pierwszego ministra królowej, gwałciła je począwszy od chwili, w której zostały zawarte.

»Że zobowiązania te zastrzeżone zostały w traktacie wiedeńskim i że cesarz rosyjski w r. 1815 tak je rekapitulował: Nadanie konstytucyi; używanie języka polskiego w aktach publicznych; przypuszczenie do wszystkich urzędów publicznych zastrzeżone Polakom; wolność handlowa; armia narodowa.«

Że długi szereg lat upłynął a żadne z tych zobowiązań, żaden z warunków nie został dopełniony.

Że przez długie lata Polacy cierpieli z wzorową cierpliwością systematyczne gwałcenie praw swoich.

Że podczas gdy rezygnacya ich była podziwem Europy, władze rosyjskie w tem większe popadały gniewy.

Że abnegacya patryotyczna i jednomyślna narodu polskiego musiała wreszcie ustąpić nagromadzeniu bezprzykładnych w wieku naszym prześladowań.

Że Królestwo Polskie jest obecnie teatrem opłakanego starcia pomiędzy wojskiem rosyjskiem i ludnością do rozpaczy przywiedzioną.

Z tego powodu izba pokornie przedstawia Królowej że fakta te wymagają interwencyi pokojowej ze strony Anglii w interesie jej dobrej wiary i dla dopełnienia uroczystych jej zobowiązań.«

Szan. autor mocyi dodaje, iż nie żąda interwencyi zbrojnej lecz protestacyi drogą dyplomatyczną, która w obecnych okolicznościach tyle znaczyć będzie jak 100 tysięcy żołnierzy angielskich w Warszawie.

Po wniesieniu mocyi powyższej wielu mowców popiera mocyę i przemawia gorąco za sprawą polską występując przeciwko okrutnemu postępowaniu Rosyi względem Polski, a niektórzy z nich jak np. p. Buxton i Danby Seymour ganią również politykę pruską.

Lord Palmerston: Nieprzychodzę tu aby cofać to co oświadczyłem przy poprzedniej sposobności ani ujmować cokolwiek z tego co kiedykolwiek napisałem (oklaski). Rządy, w których miałem udział wyznawały zawsze opinie jakie stale wyrażałem co się tyczy Polski, to jest iż zobowiązania traktatu wiedeńskiego mianowicie ze strony Rosyi były systematycznie i długo gwałcone (oklaski).

Niepodobna niemieć najgłębszej sympatyi dla Polski. Naród polski jest od wieku szczególnie nieszczęśliwy. Polacy byli nieszczęśliwi przed podziałem, mieli bowiem konstytucyą, która pomimo swych zalet wielkie mieściła w sobie błędy. Byli nieszczęśliwymi w następnych podziałach, które ich pozbawiły narodowości. Byli nieszczęśliwymi gdy Napoleon I. przeciągnął przez terytorym polskie udając się do Rosyi, gdyż nie myślał wtedy korzystać z tego zajęcia aby Polsce przywrócić narodowość, Rosya przeszkodziła temu i przypomnieć sobie można że gdy lord Londonderry, w owej epoce lord Castlereagh zaproponował pewne warunki, cesarz rosyjski odpowiedział: »Mam 200 tysięcy ludzi w Polsce i przyjąć nie mogę propozycyi.« Polacy byli zresztą nieszczęśliwymi później, gdyż życzliwe i liberalne jak mniemam zamiary cesarza Aleksandra w epoce podpisania traktatu wiedeńskiego nie weszły w wykonanie.

Wiadomo dobrze, że w owej epoce śp. książę Czartoryski, był poufnym doradcą cesarza Rosyi, w wyrazach art. 1. traktatu wiedeńskiego widać rękę przyjaciela Polski, przyjaciela interesowanego, spodziewającego się szczęśliwszej przyszłości dla swych współziomków, gdyż powiedziane jest w tym artykule, że cesarz zastrzega sobie nadać Królestwu Polskiemu, taką rozciągłość, jak to uzna za stosowne.

Wyrazy te mają jak mniemam to znaczenie, iż cesarz zamierzał w owej epoce połączyć razem kilka prowincyi polskich, które w owej chwili stanowiły część cesarstwa rosyjskiego.

Lecz taki jest los rządów despotycznych, że polityka w nich wiele zależy od wpływu osobistego i że gdy się zmienią doradzcy, polityka rządu ulega ulega również zmianie. Nie było więc mowy po ustąpieniu księcia Czartoryskiego, o tym zamiarze cesarza, a chociaż Królestwo Polskie otrzymało konstytucyę odpowiednią duchowi traktatu wiedeńskiego, jednak konstytucya ta stała się wkrótce literą martwą, a Polska pod rządem Konstantego ulegać musiała postępowaniu, które usprawiedliwiło powstanie.

Powiadam więc, że niepodobna aby ktokolwiek, co z jednej strony widzi wielkie przymioty będące własnością narodu polskiego, z drugiej zważy wielkie nieszczęścia, które się nań od czasu do czasu zlewały, niebrał w losach jego żywego i głębokiego udziału.

Zarzucano nam pod pewnym względem, żeśmy niekorzystali w r. 1830 i 1831 w komunikacyi jaką nam uczyniła Francya celem wywołania jakiego działania na korzyść Polaków, którzy w owej chwili zbrojnie wystąpili przeciw Rosyi. Mieliśmy w owej epoce wielką ilość okoliczności i przeciwnych powodów, które dojrzale rozważyć należało i pomimo najlepszych naszych usposobień uczynienia dla Polski, cośmy dla niej za użyteczne uważali, nie sądziliśmy jednak, aby propozycya Francyi była tego rodzaju izby do pożądanego rezultatu doprowadzić mogła. Mogłaby ona nas była uwikłać w kłopoty pod względem innych wiszących kwestyj i nie zdołałaby według zdania naszego zapewnić Polakom żadnego praktycznego rezultatu.

Byliśmy zawsze zdania, że postępowanie Rosyi względem Polski jest zgwałceniem warunków traktatu wiedeńskiego. Prusy i Austrya nie ściągnęły na siebie w tym stopniu zarzutu.

Wykonywały one literalnie, co się tyczy przydzielonych im części Polski, warunki traktatu wiedeńskiego, gdyż jest reprezentacya jednostajna w Księstwie Poznańskiem i w Galicyi, język jest tam zachowany, religia szanowana i wszystkie prawa i przywileje zawarowane, zostały utrzymane.

Co się tyczy Prus winienem tu oświadczyć, że jakkolwiek potępiamy ducha i zamiar konwencyi świeżo zawartej pomiędzy Prusamy i Rosyą, skłaniam się do mniemania, że według wyjaśnień jakie rząd otrzymał, nie jest prawdopodobnem, aby obawy nasze z powodu tej konwencyi spełniły się w rezultacie. Sądzę że konwencye ta nie została ratyfikowaną. Żadne ratyfikacye nie zostały wymienione i nie waham się wnosić nie tylko według tego co zaszło w izbach pruskich, lecz również według wyjaśnień jakieśmy otrzymali, że nie jest prawdopodobnem, aby konwencya ta praktycznie w wykonanie wprowadzoną była (słuchajcie! słuchajcie!)

Nie mówię jednakże urzędownie lecz według wyjaśnień jakie otrzymałem, gdyż rząd nie jest jeszcze w posiadaniu odpisu samej konwencyi.

Mam nadzieję, że tak będzie, gdyż podobna interwencya Prus w obec tego co się obecnie dzieje w Polsce, wywołałaby, jak już wywołała wszędzie wielką naganę i jeżeli ta interwencya zawarowana traktatem pociągnęłaby za są działanie, wznieciłaby niewiarę w rząd pruski (oklaski).

Teraźniejszy cesarz rosyjski znalazł się w obec Polski w położeniu bardzo krytycznem. Jest to wielkie nieszczęście dla każdego monarchy obejmować rządy, które tryumfowały w błędzie (oklaski), i nadzwyczajnie jest trudną rzeczą dla monarchy nieuledz w tych warunkach zarazie przywiązanej do tak fatalnego dziedzictwa (oklaski).

Umysł ludzki owłada w silnym stopniu namiętności, postanowienie zachowania, odzyskania swej wolności, lecz owłada go również inna namiętność wywierania władzy ciemięzkiej nad drugimi, a gdy zwyczaje długo wkorzenione przyuczyły władze rządu do wykonywania systemu tyraństkiego; potrzeba wielkiej wytrwałości, wielkiej usilności ze strony monarchy, aby odrobić złe, które się stało i przywrócić rzeczy do stanu, jaki im przynależy.

Sądzę, że teraźniejszy cesarz rosyjski, który posiada dobre i łagodne serce, ma i miał zamiar od niejakiego czasu, polepszyć byt swoich poddanych polskich. Byłoby to zupełnie zgodnem z systemem, według którego rządzi swymi poddanymi. Monarcha który zniósł niewolę; monarcha, który ustanawia system prawodawstwa, oparty na naśladownictwie najlepszych kodeksów europejskich; monarcha, który zaprowadza w swych posiadłościach rosyjskich znaczną liczbę nowoczesnych ulepszeń; taki monarcha, nie może zapewne chcieć prześladować i uciskać systematycznie żadnej części swych poddanych czy to rosyjskich, czy polskich.

Nie może być w wątpliwości, że akt ostatni, który nazywają poborem, lecz który daleko właściwiej oznaczony jest nazwą proskrypcyi (słuchajcie, słuchajcie!), jekt aktem całkiem przeciwnym usposobieniom, które jak sądzę mieszczą się w sercu cesarza rosyjskiego; akt ten tłumaczy przeto w zupełności powstanie, które wybuchło w Polsce (słuchajcie, słuchajcie!)

Byłto akt najbardziej jak tylko być może barbarzyński (huczne oklaski), byłto srogi przykład tyranii politycznej, ukryty pod maską kombinacyi czysto militarnej (nowe oklaski) i nie można się dziwić, że Polacy uciekli się do oręża, aby przeszkodzić trwaniu wykonania tego rodzaju środka (słuchajcie, słuchajcie!).

Sądzę, że o ile można było mieć o tem wiadomość, wykonanie tego środka zostało pod pewnym względem wstrzymanem i że ustało (szmer).

Kwestya przedłożona izbie w tej chwili wpłynąć zamierza na postępowanie rządu JkMości, od którego wymaga przesłania komunikacyi Rosyi. Powiem więc, że nie mogę pojąć, aby monarcha obdarzony uczuciami, jakie według zdania mego ożywiają cesarza rosyjskiego, nie widział, że zwycięstwo wojskowe w walce, jaką na nieszczęście w chwili prowadzi przeciw narodowi polskiemu, byłoby wielkiem, ogromnem nieszczęściem (oklaski).

Jakież byłoby w istocie następstwo tego wojskowego zwycięstwa? jaki byłby rezultat, jeżeli przez działanie wojska rosyjskiego, przez siłę przeważną liczący ludzi, który wysłani zostali do Polski cesarzowi rosyjskiemu powiodłoby się stłumić rewolucyjne powstanie? Miałby kraj, którego równiny spustoszone krwią i na których ujrzyćby tylko można dymiące się popioły miast i wsi leżących w gruzach (słuchajcie, słuchajcie!).

Jestże to cel, jaki może chcieć osiągnąć monarcha? gdyby cesarz rosyjski widział swój interes — a uznajemy, że to jest światły monarcha — uznałby, że najwłaściwszem postępowaniem dla zapewnienia trwałości swej władzy i szczęścia swego ludu, jest położenie kresu temu powstaniu aktem wspaniałomyślnej amnestyi (oklaski) i równoczesnem przywróceniem Polsce konstytucyi, które cesarz Aleksander nadał jej w wykonaniu traktatu wiedeńskiego (nowe oklaski).

Przekonany jestem, że gdyby to nastąpiło, pokój powróciłby i utrzymał się w Polsce, i że Europa znalazłaby się tym sposobem uwolnioną od zamieszek, jakie zły rząd w Polsce i nieukontentowanie Polaków będące jego następstwem, wznawiać nieprzestaną corocznie jak to dowiodła przeszłość (oklaski).

Szan. autor mocyi mniema, że z mocy traktatu wiedeńskiego, jesteśmy obowiązani interweniować w sprawie polskiej. Mamy prawo interweniowania, lecz interwencya nie jest obowiązkiem. (słuchajcie, słuchajcie!) a chociaż dla tych, którzy nie mają wprawy w dokumentach dyplomatycznych, różnica ta może wydawać się subtelną, uczynić jednakże trzeba różnicę rzeczywistą, istotną i jedną z najważniejszych po-

między traktatami, które dają prawo do interwencyi i traktatami, które interwencyę czynią obowiązkiem. (słuchajcie, słuchajcie!)

Traktat wiedeński z 15. Czerwca waruje tylko jeden wypadek obowiązkowej interwencyi, zapisany w artykule który mówi, że mocarstwa zaręczają Prusom trwałe posiadanie części Saksonii, która przez tę ugodę przydzieloną została Prusom. Lecz nie ma żadnej gwarancyi w układach odnoszących się do Królestwa Polskiego, ani w jakiejbądź części tego traktatu, prócz tej, która dotyczy niepodległości i całości Szwajcaryi.

Powtarzam więc, że szan. członek opiera mocyę swą na przypuszczeniu, że jesteśmy obowiązani interweniować i zgodnie z tem przypuszczeniem wnosi do rządu wezwanie, aby interwenował i wykonał uroczyste zobowiązanie korony.

Gdybyśmy rzeczywiście byli obowiązani interweniować, mocya byłaby prawną i stósowną. Mogłaby ona powiedzieć, jak to uczynili szan. członkowie, którzy głos zabierali w tych rozprawach, ze w razie gdyby przedstawienia czynione przez nas były bezskutecznemi, rząd byłby zmuszony żądać od Izby środków otrzymania siłą oręża wykonania zobowiązań i traktatów.

Można więc ważny ten zarzut uczynić mocyi. A jeżeli pożądaną jest rzeczą, aby była jednomyślność, na co jak sądzę wszyscy się zgadzają, możemy już widzieć, że ponieważ zaproponowane już były dwie lub trzy poprawki, nie jest prawdopodobnem, jeżeli dojdziemy aż do wotowania, aby mocya otrzymała jednomyślne zezwolenie Izby. (słuchajcie, słuchajcie!)

Czynione i inne uwagi mniej ważne. Szan. autor mocyi proponuje rzecz, którą uważam za niezwykłą, to jest, wprowadza w adres cytacye wyjęte z Hansarda i inne wyjątki z tego co mógł powiedzieć lub nie powiedzieć członek tej Izby w innej Izbie. Lękam się czy nie czyni mi zaszczytu i mnie nie ma na myśli, za co mu jestem obowiązany. Proponuje on, aby przytoczyć w uroczystym adresie tej Izby ustępy z mowy, którą ja miałem powiedzieć. Lecz nie sądzę, aby to był sposób postępowania odpowiedni zwyczajom i godności Izby.

Winienem przeto powiedzieć w interesie sprawy, którą szan. członek tak żywo ma na sercu, którą cała Izba ma także na sercu (huczne oklaski) na którą kraj jak sądze z równą zapatruje się życzliwością, a którą on, jestem tego pewny, i wszyscy ci co tu są obecni pragną widzieć tryumfującą wszelkiemi najkorzystniejszemi środkami, winienem powiedzieć, że najlepszym sposobem osiągnięcia celu, jaki ma na oku, byłoby poprzestać na jednomyślnym wyrazie uczucia, jakie się wczoraj w tej Izbie objawiło i pozwolić, aby się to uczucie rozpowszechniło tak, iżby wiedziano wszędzie, że pomiędzy członkami, którzy zabierali głos, nie ma najmniejszej różnicy opinii, co się tyczy zajęcia na jakie zasługuje sprawa polska i jej słuszne żądania.

Zapytuję, przeto Izby, czy niezechciałaby raczej jak to zaproponował p. Walpole, zostawić staranie w tej kwestyi rządowi odpowiedzialnemu, który da królowej radę według okoliczności, w jaki sposób cel może być osiągnięty, przyjmując odpowiedzialność za szczegóły, które właściwiej do rządu niż do Izby należą. Parlament zresztą może być pewnym, że uczucia objawione w jego łonie podzielane są w zupełności przez ludzi, którzy tu reprezentują koronę. (oklaski.)

Proszę więc szan. autora wniosku do adresu, aby chciał zezwolić, iżby Izba urządziła się w komitet i zadowolonym był z rezultatu zaszczytnego dlań i zadowalającego dla wszystkich tych, którzy interesują się losem Polski, za którą jednogłośnie tylu przemawiało mówców w tej Izbie. (huczne oklaski.)

P. D'Israeli winszuje p. Hennessy, iż z taką wprowadził zręcznością kwestyę polskę, i rozbiera uwagi lorda Palmerstona. Utrzymuje on, że jakkolwiek prawda jest, iż Anglia nie ma zobowiązania interweniować, nie może się jednak uważać od zobowiązania moralnego, wynikającego z położenia, w jakiem go stawia traktat wiedeński.

Mniema on jednak zgodnie z ministrem, że główną jest rzeczą otrzymać od parlamentu angielskiego wyraz wybitnej opinii.

Obiaw sympatyi okazał się we wszystkich częściach Izby. A ponieważ jest do życzenia, aby się niezdradziła żadna różnica zdań, mówca wzywa p. Hennessy, aby nie ujmował siły swej mocyi i albo ją w zupełności cofnął lub ją poddał wotowaniu.

Co się tyczy powstania polskiego, mówca oświadcza, iż posiada ono najzupełniej jego sympatye. Ma ono w sobie wszelkie żywioły sprawy świętej, miłość ojczyzny, wspomnienia wielkiej przeszłości i czego spodziewać się trzeba przeczucie przyszłego zwycięstwa.

Po kilku słowach powiedzianych przez p. Cletton i Wyld, autor cofa mocyę.

Belgia.

Bruksela, 10. Marca. — Utworzył się tu komitet w sprawie Polski, w którym zasiadają tak duchowni jakoteż członkowie stronnictwa liberalnego. Wychodzi tu od tygodnia pismo pod tytułem »Polska«.

Galicya.

Kraków, 10. Marca. — Z ran odniesionych w d. 17. Lutego w Miechowie zmarli tutaj Feliks Reman, słuchacz wydziału prawniczego w Krakowie, Kasper Pawlikowski, w wieku lat 27 i Truskolawski. Za poległego tamże Władysława Majewskiego akademika, odbędzie się nabożeństwo żałobne jutro przed południem w kościele Panny Maryi. Cz.

Kraków, 12. Marca. — Langiewicz zwinął swój obóz d. 11. b. m. przed południem pod Goszczą, kierunek, w którym pomaszerował, jest niewiadomy, prawdopodobnie ku stronie wschodniej.

Grecya.

Z Aten donoszą pod d. 8. Marca, że bawarskiego konsula pana Berman przeprowadzono z policyi do więzienia kryminalnego za udział w kontrrewolucyjnych zabiegach.

Przy ukończeniu Gazety doszła nas następująca depesza:

Kraków, 12. Marca. — Dyktator Langiewicz zamianował Jeziorańskiego i Waligórskiego jenerałami, ułaskawił 8 na śmierć skazanych i kazał kilku chłopów, którzy rannych powstańców wydali Moskalom, powiesić.

Przybyli do Poznania dnia 13. Marca.

BAZAR: Karczewski z Wyszakowa, Stablewski z Zalesia, hr. Szołdrski z Brodowa, Skoraczewski z Lennejgóry, Mikorski z Kunowa, Gosk z Wrocławia.

HOTEL DU NORD: hrabia Miączyński z Pawłowa, Rożnowski z Sarbinowa, Gorzeński z Gębic, Moszczeński z Jeziorek, Szwantowski z Góry, Dąbrowska z Winnejgóry, Labe z Pawłowa, prob. Blaszczyński z Krobi, Michnikowski z Chobienic, Oppolenzer z Wrocławia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: JO. książę Sayn Wittgenstein, Röllinger i Ahlsdorf z Wittgenstein, Orth z Londynu, Pągowski z Kornatowic, bar. v Mecklenburg z Berlina, Sternsdorff z Offenbach, Benjamin i Melisch z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Sänger z Nadborowa, Krupka z Krotoszyna, Reibenstein z Naumburga, Heimann z Wrocławia, v. Schlichting, Bab i Protzen z Berlina, Harbers z Bremy, Lutzenberger z Kreuznachu, Linicke z Magdeburga.

HOTEL BERLIŃSKI: Reissner z Wrocławia, Rawitsch z Gniezna, Mathies z Ryczywołu, Kiefer z Wielenia, Brodsack z Strzyszewa, Morgenstern z Złotnik, Essen z Drezna, prob. Samberger z Trzcianki, Kurz z Rogoźna.

POD CZARNYM ORŁEM: prob. Zgrabczyński z Powidza, Schubert z Wielkiejwsi.

HOTEL PARYSKI: Molinek z Uszczęcina, Miaskowski z Wojnowic, Weihnert z Nowegomiasta, Jankowski z Litwy, prob. Genmann z Sarnowa, Jeske z Wągrówca, Jeske z Strzyżewka, Dobrogojski z Skrzetuszewa.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 12. Marca 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Marzec $39\frac{5}{12}$ list. ¼ pien., na Marzec Kwiecień $39\frac{5}{12}$ list. ¼ pien., na wiosnę $39\frac{11}{24}-\frac{5}{12}$ pł., na Kwiecień Maj $39\frac{5}{12}$ list. ⅓ pien., na Maj Czerwiec 39¾ list. ⅔ pien., na Czerwiec Lipiec $40\frac{1}{12}$ pł.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) bez zmiany. Wypowiedziano 11,000 kwart. Na Marzec $13\frac{11}{24}$ pł., na Kwiecień 13½ pł., na Maj 13⅔ list. i pien., na Czerwiec $13\frac{11}{12}$ list. ⅞ pien., na Lipiec 14⅛ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Sierpień 14⅓ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 12. Marca.

Pszenica 58—70 tal.
Żyto na wiosnę 44⅜ tal.
Jęczmień wielki i mały 32—40 tal.
Groch do gotowania 45—50 tal.
Groch na pastwę 40—43 tal.
Olej rzepiowy na Kwiecień Maj 15⅙ tal.
Olej lniany 15⅙ tal.
Okowita na Marzec i Marzec Kwiecień 14 tal., na Kwiecień Maj 14⅛ tal., na Maj Czerwiec 14⅓ tal., na Czerwiec Lipiec 14⅔ tal., na Lipiec Sierpień 15 tal., na Sierpień Wrzesień 15⅓ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{7}{12}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 13. Marca 1863 r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	15	—	2	16	3
Pszenicy średniéj	2	10	—	1	11	3
Pszenicy ordynaryjnéj	2	2	6	2	7	6
Żyta przedniego, szefel	1	20	—	1	21	3
Żyta lżejszego	1	16	3	1	18	9
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	25	—	—	28	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	1	12	6	1	15	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	6	—	13	—
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 12. Marca	13	7	6	„	13	12	6
„ 13. „	13	7	6	„	13	12	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.